

Włan Dr. Alfred Grohman  
u Łolzi  
p. Ł O D Z - Szl.2  
ul. Tylna 14/13

# PRZEGLĄD DOŻADNICZY

V. NORBLIN



ROK • XV • № 45. Dn. 10 listopada ♦ 1 9 2 9

# RĘCZNE GAŚNICE

PIANOWE GENERATORY

krajowego wyrobu

POLECAJĄ

ZJEDNOCZONE WYTWÓRNIE GAŚNICZE

# MIRA

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA

BRACKA Nr 17.



## Kupujcie wzorową książkowość dla straży

do [prowadzenia] biurowości.

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie Zł. 15, z doliczeniem 15% na koszty przesyłki. Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”.

Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27.

Konto P. K. O. Nr. 235.

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH  
L. Piętka, A. Płoski i G. Szołowski

## „STRAŻAK”

Warszawa, Zarząd i Biuro sprzedaży: Królewska 11, tel. 110-46 i 205-25

FABRYKA: Warszawa, ul. Syreny 3, telefon 110-55.

Poleca do natychmiastowej sprzedaży:

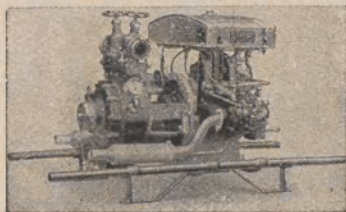
Samochody pożarnicze, rekwizytowe i zbiorniki.

Sikawki motorowe patentu „Rosenbauer”.

Sikawki ręczne „Tryumf” i 2-cylindrowe.

Łączniki zczepiane „Polonja”.

Beczkowozy, Drabiny, różnych systemów.



W użyciu  
w kraju  
173 sztuki

Sikawka motorowa — wyrób własny.  
(Patent — Rosenbauer).

Powszechna Wystawa  
Krajowa — Poznań

### dwie wielkie srebrne medale

1) od Ministerstwa Przem. i Handlu, 2) od P. W. K.

# PRZEGŁAD POŻARNICZY

Rok XV.

Wychodzi na każdą niedzielę.



Nr. 45.

Dnia 10 listopada 1929 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

## Drogi popularyzacji.

W zespołach światłych i doświadczonych działaczy pożarniczych, znających dobrze ogrom klęsk pożarowych w Polsce, dzisiejszy stan zorganizowanej obrony przeciwpożarowej uważany jest za bardzo jeszcze niedostateczny. Świadomi warunków, w jakich pożary powstają i rozwijają się i w jakich je opanowywać wypada, wytrawni pionierzy pożarnictwa polskiego wiedzą dobrze jak to — naogół rzecz rozpatrując — daleko nam jeszcze do tego, aby stan organizacji i środków do walki z pożarami można było uznać za zadowalający.

Bo choć w ostatnim lat dziesiątku liczba organizacji strażackich wzrosła bardzo pokaźnie i choć stan wyekwipowania straży też się stale, z dnia na dzień niemal, poprawia, to jednakże zarówno ilość straży pożarnych, jak też i stan ich zaopatrzenia oraz wyszkolenia bojowego, są powielekroć niewspółmierne do tych zadań, jakie wszak roztaczają się w zakresie racjonalnego opanowywania panoszących się pożarów.

I dlatego też, kto więcej docenia konieczność skuteczniejszego przeciwstawiania się pożarom, a kto zarazem zdaje sobie sprawę z tego, po jakiej jedynie drodze konieczność ta jest osiągalna — ten ma jedno wielkie pragnienie, iżby się ochotnicze placówki strażackie w Polsce jaknajszybciej mnożyły i iżby się równie szybko do zadań nowej służby publicznej przystosowywały.

Można, zdaje się bez zbytniej przesady, twierdzić, że takie pragnienie rozrastania się liczebnego i doskonalenia jakościowego tkwi naogół w obecnych kadrach strażackich. Ale właśnie nie dość jest tylko mieć takie pragnienie, trzeba je bowiem ponadto umieć i chcieć realizować. Realizowanie zaś odbywać się powinno przez należytą, wszechstronną popularyzację ideologii strażactwa ochotniczego, jego wielostronnych zadań i potrzeb wśród jaknajszerszych warstw społeczeństwa.

Otóż powstaje właśnie pytanie, czy ogół strażactwa ochotniczego, to jest ściślej, czy każdy strażak-ochotnik, bez wyjątku na stopień i funkcje, jakie mu w hierachji korporacyjnej przypadły, zdaje sobie dostatecznie sprawę z tego, jaką to rolę w popularyzacji strażactwa ochotniczego ma on sam wypełniać?

Każdy więc strażak-ochotnik świadom być winien, że drogi popularyzacji strażactwa ochotniczego prowadzą poprzez każdego z nas. Pomijając tu bowiem specjalne zadania, jakie pod tym względem mają organy kierownicze każdej placówki strażackiej, każdego związku strażackiego, aby ugruntować znaczenie i rolę tych organizacji, tak wśród miejscowego społeczeństwa, jak w ogólności na terenie Państwa całego, a nawet i poza jego granicami, wypada podkreślić, iż każdy strażak-ochotnik ma możność zawsze i wszędzie wykazywać przed społeczeństwem swą wartość wewnętrzną — zalety charakteru i fachowe zdolności fizyczne.

Od tego, jakie będzie zachowanie się każdego strażaka, tak na służbie publicznej w czasie wysiępienia straży, jak również i w życiu prywatnym, jakie zdolności i wartości wykazywać będzie każdy w zwalczaniu klęsk pożarowych, w poczynaniach o charakterze społecznym i ogólnopństwowym, zależeć będzie w znacznej mierze, czy szerokie warstwy społeczeństwa nabiorą ochoty i zapału pracowania w szeregach strażactwa, czy będą dostatecznie popierały wszelkie słuszne poczynania tegoż około wzmocnienia bezpieczeństwa pożarowego.

Niechaj tedy przenika do ogółu strażactwa naszego ta świadomość, że każdy z nas zawsze i wszędzie może realizować skutecznie to wielkie pragnienie, jakim jest dążenie, byśmy się usprawniali w zwalczaniu klęsk pożarowych i by wzrost szeregów naszych był nadal jeszcze szybszy niż dotychczas.

# O zmianie wewnętrznego ustroju straży.

Z omawianą obecnie na łamach „Przeglądu Pożarniczego” sprawą koniecznego ustalenia kilku typów straży, zależnie od ich siły bojowej, wiąże się ściśle kwestja zmiany obecnego ustroju wewnętrznego naszych drużyn strażackich, jak również konieczność zmiany regulaminu starszeństwa.

Posiadamy bardzo znaczną ilość straży, przeważnie wiejskich, o składzie liczebnym 18 — 20 czynnych członków, które, opierając się o statut wzorowy, posiadają tak duży zespół oficerski, że strażacy szeregowi, czyli wykonawcy, stanowią niekiedy w danej drużynie „grupę mniejszości”, a w najlepszym razie stosunek rozkazujących do wykonawców równa się jak 1:2. Oczywiście szarżę podoficerskie w takich strażach nie mają zastosowania. Przewidziane statutem trzy, wzgl. cztery oddziały, nazwane według ich przeznaczenia ratowniczym, sikawkowym i t. d., licząc przytem zaledwie po 3-ch strażaków, powiększają jeszcze liczbę oficerów i, nie mając w praktyce żadnego zastosowania, tworzone są tylko de nomine. Przecież „oddział” sikawkowy, składający się z 3-ch szeregowych i 1 oficera, to trochę zamało nawet do sprawienia najmniejszej sikawki.

Naczelnik takiej miniaturowej straży nosi dystynkcje takie same jak naczelnik straży liczącej przeszło 50-ciu czynnych członków i posiadającej sprzęt pożarniczy przewyższający kilkakrotnie wartość bojową tabor powyższej straży.

Zależnie od stanu liczebnego i wykewipowania straży należałoby ustalić przy większym zespole podział wewnętrzny na oddziały, zaś przy mniejszym na plutony, a stosownie do tego unormować również starszeństwa dowódców.

Straż, posiadająca 1 sikawkę ręczną i liczącą do 25 czynnych członków, stanowiłby najmniejszą samodzielną jednostkę bojową, przedstawiając oddział straży podzielony na 2 plutony: 1-szy toporników, 2-gi sikawkowy, który liczebnie większy od 1-go posiadałby oddzielną sekcję wodną.

Na czele takiej straży stałby oficer w stopniu dowódcy oddziału wraz zastępcą w stopniu sierżanta, któryby pełnił również funkcje

gospodarza. Na czele plutonów stałiby plutonowi, a sekcyjny jako dowódca sekcji wodnej.

Straż liczniejsza, posiadająca jednak tylko jedną sikawkę poza pomocniczym sprzętem ratowniczym, składałaby się już z dwóch oddziałów: 1-go bojowego, 2-go rezerwowego, podzielonych analogicznie z powyższym oddziałem na plutony z dwoma dodatkowymi sekcjami wodnymi. Na czele takiej dwuoddziałowej straży stałby dowódca w stopniu zastępcy naczelnika, mający za zastępcę oficera w stopniu dowódcy oddziału, który dowodziłby również oddziałem 1-ym, t. j. bojowym. Dowódca 2-go oddziału, t. j. rezerwowego spełniałby funkcje gospodarza, mając również stopień dowódcy oddziału. Plutonami dowodziliby plutonowi, z których dwóch, jako zastępcy dowódcy oddziału, miałyby stopień sierżanta, ponadto dwóch sekcyjnych dowodziłoby sekcjami wodnymi.

Te dwie kategorie straży mało się odróżniające, co do wartości bojowej, przedstawiałyby najniższy typ administracyjnie samodzielnej jednostki, przyczem pierwsza jako jednooddziałowa podporządkowywałaby się w czasie akcji przy pożarze, zgodnie z zasadą starszeństwa, dowódcy straży dwuoddziałowej.

Drugi typ straży stanowiłaby straż posiadająca dwie i więcej sikawek ręcznych z odpowiednią ilością węży tłocznych, przynajmniej po 45 m. na każdą sikawkę, oraz odpowiedni sprzęt pomocniczy, umożliwiający prowadzenie akcji równocześnie na dwie strony.

Zależnie od stanu liczebnego podzielonoby taką straż na 2 wzgl. 3 oddziały, tworząc w razie większej ilości członków jeszcze 1 lub 2 oddziały rezerwowe.

W razie podziału straży na dwa oddziały, co miałyby miejsce przy stanie mniejszym od 45 ludzi, stanowiliby: 1-y oddział topornicy — ratownicy, 2-gi obsługa sikawek i obsługa wodna, ta ostatnia tworzyłaby trzeci pluton 2-go oddziału, któryby ze względu na to musiał liczebnie przewyższać stan ludzi 1-go oddziału, podzielonego tylko na dwa plutony.

Przy liczniejszym stanie takiej straży tworzonoby trzy oddziały:

1-y toporników, 2-gi sikawkowy, 3-ci wodny, dzieląc każdy oddział na 2 plutony. W bardzo licznych co do składu osobowego strażach możnaby tworzyć ponadto jeden lub nawet dwa oddziały rezerwowe.

Na czele straży tego typu stałby naczelnik, który miałby do pomocy zastępcę, spełniającego również funkcje gospodarza straży w stopniu zastępcy naczelnika, oraz adjutanta w stopniu dowódcy oddziału. W straży liczniejszej, posiadającej trzy lub więcej oddziałów, miałby naczelnik dwóch zastępców, zgodnie z obecnym statutem. Na czele oddziałów dowódcy oddziałowi, a plutonowi na czele plutonów, przyczem dowódcy każdego I. plutonu mieliby stopień sierżanta, pełniąc również funkcję zastępcy dowódcy oddziału.

Strażom tego typu podlegałyby w czasie akcji przy pożarze straż typu I, otrzymując zgóry przez Związek Okręgowy stały przydział do najbliższej straży typu II.

Typ III-ci stanowiłyby straż wyposażone poza sprzętem wymagającym od straży typu II w motopompę. Zależnie od składu liczebnego tworzonoby dwa lub więcej oddziałów analogicznie jak w strażach typu II-go.

Naczelnik takiej straży, niezależnie od ilości członków czynnych, miałby stopień przewidziany obecnie dla naczelnika straży posiadającej samodzielne oddziały, zaś zastępcę jego nosiłby dystynkcje naczelnika straży. Pozostałym oficerom przysługiwałby stopień jak w strażach typu II-go.

Typ IV, to straż wielkomiejskie zautomobilizowane o wewnętrznym podziale dostosowanym do lokalnych warunków. Stopnie starszeństwa tak jak obecnie w strażach miast wydzielonych.

Wymienione cztery kategorie straży, podporządkowujące się bojowo kategorii wyższej, stanowiłyby administracyjnie i organizacyjnie zupełnie samodzielne jednostki. Jako takie posiadałyby swój zarząd zależny bezpośrednio od Związku Okręgowego, co ze względu na stronę materialną i pomyślny rozwój poszczególnych naszych placówek strażackich będzie pomyślniejsze od jakichkolwiek kombinacji zależności w tej dziedzinie od straż wyższego typu.

J. E. Jonietz.

Naczelnik O. S. P. w Górach (Okręg Pińczowski).

## Gaszenie ognia za pomocą czterochlorku węgla.

Technika i sposoby gaszenia pożarów doznają ustawicznych ewolucyj, dążących do udoskonalenia narzędzi i wyszukania nowych, względnie zastosowania już znanych materiałów gaszących.

Jednym ze znanych środków gaszących jest czterochlorek węgla (tetrachlorometan), używany między innymi do gaśnic samochodowych i samolotowych. Działanie czterochlorku węgla polega, jak zresztą i innych środków, używanych do gaszenia ognia, na odcięciu powietrza od przedmiotów płonących. Im to odcięcie będzie lepsze, szybsze, pożar zostanie prędzej stłumiony.

Obok jednak samego gaszenia trzeba mieć na uwadze produkty rozkładu stosowanego materiału.

Jak wykazują badania laboratoryjne, przy rozkładzie czterochlorku węgla wobec powietrza w wyższej temperaturze, powstaje gaz trujący fosgen. Trujące działanie fosgenu jest naogół znane. Według badań Laquer'a i Magnus'a, Fluzy'ego i Heitzmanna 0,25 mgr. fosgenu wystarcza do zabicia kota; również jednogodzinny pobyt w atmosferze, zawierającej od 10 — 12 mgr. fosgenu w metrze sześciennym powietrza, działa zabójczo. Mniejsze stężenia powodują zaślabnięcia.

Ponieważ wrażliwość człowieka na fosgen jest tego samego rzędu co i zwierząt domowych, należy postawić sobie pytanie, kiedy i w jaki sposób można gasić czterochlorkiem węgla.

Przy gaszeniu pożaru, będącego w z początku, to znaczy, gdy temperatura płonącego ciała jest jeszcze stosunkowo niska, wystarczy mała ilość czterochlorku węgla do jego zlokalizowania. Fosgen wtedy nie powstanie, niebezpieczeństwo zatrucia nie istnieje. Inaczej rzecz się będzie miała przy gaszeniu rozżarzonych przedmiotów. Wobec dogodnych warunków, a więc wysokiej temperatury i dostępu powietrza, zacznie się rozkład czterochlorku węgla, połączony z powstawaniem fosgenu. Ilości powstającego gazu zależące będą od ilości użytego do gaszenia czterochlorku węgla, które znów muszą być dosyć znaczne, stosownie do rozmiarów pożaru. Rozchodzi się jednak nie o samą ilość wytworzonego fosge-

nu, lecz o jego stężenie w powietrzu. Jeżeli więc będziemy gasić na otwartym powietrzu, w miejscu przewiewnym, powstające gazy rozrzedzą się do granic bezpieczeństwa. Natomiast przy gaszeniu w przestrzeniach zamkniętych stężenie fosgenu będzie stale wzrastało w zależności od temperatury, rodzaju ciał płonących (rozżarzone żelazo sprzyja wytwarzaniu fosgenu) i od ilości użytego czterochlorku węgla. Przekroczenie granicy bezpieczeństwa jest wtedy łatwe i pociąga za sobą zatrucie osób i zwierząt.

Z tego krótkiego rzutu wynika wyraźnie, że użycie czterochlorku węgla do gaszenia pożarów musi być ograniczone jedynie do pożarów małych, będących w z początku (temperatura) i w otwartych przestrzeniach. Gaszenie przedmiotów rozżarzonych w przestrzeniach zamkniętych jest połączone z powstawaniem fosgenu, działającym trująco. A w ogóle, mając na uwadze trujące własności fosgenu, należałoby przy gaszeniu nim używać maski ochronnej.

*Inż. Br. Giziński.*

### **Regulamin Kasy ubezpieczenia koni strażackich przy Związku Straży Pożarnych Okręgu Siedleckiego.**

Już w Nr. 25-ym „Przeglądu Pożarniczego” z roku bież. donosiliśmy o podjętej przez Okręgowy Związek Straży Pożarnych pow. Siedleckiego (woj. Lubelskie) akcji, zmierzającej do utworzenia przy tym Związku „Kasy Ubezpieczenia Koni Strażackich”, przy czym rzuciliśmy nieco uwag krytycznych w sprawie przygotowanego wówczas projektu regulaminu takiej „Kasy”.

W międzyczasie ówczesny projekt regulaminu, po dokonaniu szeregu poprawek i uzupełnień, stał się obowiązujący, uchwalony bowiem został przez walne zgromadzenie członków Związku i temsamem sprawa ubezpieczenia koni używanych przez strażę weszła w Okręg Siedlecki na tor realizacji.

Omawiany regulamin brzmi:

§ 1) Kasa w granicach niniejszego regulaminu ma na celu u-

działanie zapomóg w razie nieszczęśliwych wypadków koni, przydzielonych dla tych straży pożarnych, które zgłoszą do Kasy najmniej 6 koni i wykażą się przynależnością do Związku Straży Pożarnych.

§ 2. Działalność Kasy rozciąga się na teren powiatu Siedleckiego.

§ 3. Władzą Kasy jest każdorazowy Zarząd Związku Straży Pożarnych Okręgu Siedleckiego.

#### **Fundusze „Kasy”.**

§ 4. Fundusze swe Kasa tworzy:

a) z kapitału zakładowego w sumie zł. 100 przekazanego jej z funduszy Związku Straży Pożarnych Okręgu Siedleckiego;

b) z opłat od straży pożarnych, które wynoszą 3 zł. rocznie od 1 konia;

c) z zasiłków od ciał samorządowych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych;

d) z darowizn i ofiar (osób fizycznych i prawnych);

e) finanse Kasy mieszczą się w ramach finansów Związku Okręgowego.

§ 5. Po zaspokojeniu wszelkich świadczeń i zobowiązań, tudzież po pokryciu wszelkich należności w pierwszym roku czynności Kasy cały zysk przelewa się jako fundusz rezerwowy Kasy, a w następnych latach  $\frac{3}{4}$  zysku przekazuje się na zakup nagród na zawody okręgowe i rejonowe. Powstały deficyt pokrywa Związek Okręgowy.

§ 6. Ustanawia się, że Kasa będzie wypłacała następujące świadczenia:

a) właściciel padłego konia otrzymuje należność w myśl orzeczenia Komisji (§ 10);

b) wszystkie koszty związane z leczeniem konia skaleczonego przy użyciu przez straż ponosi Kasa.

§ 7. Kasa wypłaca świadczenia po udowodnieniu (z mocy protokołu Komisji powołanej w myśl § 10) o związku bezpośrednim choroby konia z nieszczęśliwym wypadkiem przy spełnianiu przez niego czynności związanych ze służbą strażacką.

Przez czynności służbowe należy rozumieć:

wyjazdy do pożaru, powrót od pożaru, wyjazdy na fałszywe alarmy, wszelkie ćwiczenia strażackie, rewje dokonywane z nakazu komendy straży oraz wszelkie czynności ratownicze w razie klęsk żywiołowych, o ile konie są zabrane z nakazu komendy straży.

§ 8. Wylacza się wypadki nie-szczęśliwe w czasie pełnienia przez straż czynności wojskowych i policyjnych.

§ 9. Przyznawanie i wypłacanie świadczeń odbywa się na podstawie urzędowo potwierdzonych dokumentów i świadczeń lekarza weterynarii w dniu wypadku, padnięcia i w czasie trwania choroby. Miarodajne są świadectwa lekarza weterynaryjnego, powiatowego i sejmikowego.

§ 10. Po wypadku straż w ciągu tygodnia jest obowiązana przedstawić świadectwo lekarza weterynarii i protokół komisji. W skład komisji wchodzi Naczelnik, ewentualnie zastępca, Straży, w użyciu której były konie, naczelnik miejscowego rejonu, sołtys miejscowej wsi, przedstawiciel urzędu gminnego oraz przedstawiciel właścicieli koni wyznaczonych dla straży. Sporządzone dokumenty (świadectwo lekarza i protokół komisji) należy przesłać do Zarządu Związku Okręgowego. Wysokość odszkodowania ustala powyżej powołana komisja.

§ 11. Kasie przysługuje prawo przeprowadzania według swego uznania dochodzenia w sprawie okoliczności towarzyszących nieszczęśliwemu wypadkowi i wysokości odszkodowania.

§ 12. Traci prawo do odszkodowania właściciel konia jeżeli:

a) rozmyślnie spowodował wypadek, b) jechał końmi w czasie wypadku w stanie nietrzeźwym, c) uchylił się od zarządzeń opieki lekarskiej.

§ 13. Właścicielowi konia nie przysługuje prawo do świadczeń, jeżeli padnięcie konia nie jest bezpośrednio w przyczynowym związku z nieszczęśliwym wypadkiem, lecz została spowodowana głównie jego stanem chorobowym, istniejącym już przed wypadkiem.

§ 14. Przy wymiarze jednorazowych odszkodowań w następstwie nieszczęśliwego wypadku będą

brane pod uwagę istniejące już przed wypadkiem uszkodzenia cielesne, co pociągnie za sobą odpowiednie zmniejszenie odszkodowania.

§ 15. Straże Pożarne należące do Związku (w celu nabycia praw do świadczeń Kasy) winny zobowiązać się na piśmie do przestrzegania przepisów niniejszego regulaminu, oraz przysyłać z dniem 1-go kwietnia każdego roku wykaz ilości koni na formularzu kasy wraz z corocznie opłacaną zgóry składką.

§ 16. Zarząd Straży należący do Kasy pełni rolę jej miejscowego przedstawiciela i obowiązany jest do wypełniania wszelkich poleceń Kasy czy też Zarządu Związku Okręgowego dotyczących działalności Kasy, a przedewszystkiem: a) dostarcza wszelkich wiadomości poszkodowanym, dostarcza wszelkich wymaganych świadczeń, b) zapewnia doraźną pomoc lekarską poszkodowanym i uzyskuje odpowiednie zaświadczenia od lekarza o stanie zdrowia konia uległego wypadkowi.

§ 17. O każdym nieszczęśliwym wypadku Zarząd Straży obowiązany jest zawiadomić Zarząd Związku Okręgowego niezwłocznie, nie później jednak niż przed upływem 3-ch dni.

§ 18. Wszystkie Straże Pożarne z Okręgu Siedleckiego, należące do Związku są obowiązane ubezpieczyć konie należące do straży. Straże, które tego obowiązku nie uskutecznią, Zarząd Związku Okręgowego ma prawo przymusić do zapisania koni danej straży do Kasy, potrącając należne od nich składki z subsydjów sejmikowych czy też gminnych".

Przyszłość, to jest dłuższy okres realizacji tak ujętej sprawy ubezpieczenia koni, okaże oczywiście wszelkie zalety i wady tego eksperymentalnego rozwiązania, zastosowanego przez Okręgowy Związek Siedlecki w dążeniu do zapewnienia strażom tego Okręgu koni na wypadek pożaru, powszechnie bowiem wysuwano mniemanie, że głównym niedomaganiem w tej dziedzinie jest obawa właścicieli koni przed poniesieniem strat w razie upadku lub okaleczeń koni.

## W sprawie składu Głównej Komisji Technicznej.

Dla szerokiego ogółu strażactwa jest, bezwątpienia, rzeczą niezmiernie ważną sprawa regulaminu zawodów. Wydanie dobrego, lub mniej dobrego regulaminu zawodów, uzależnione jest w pierwszej mierze od Głównej Komisji Technicznej, ona bowiem formuje regulamin zawodów, który potem zatwierdza Rada Naczelna. Wydawane do dnia dzisiejszego regulaminy zawodów mają, zdaniem moim, więcej niedomagań w odniesieniu do grup III-ej i IV-ej, dość bowiem wspomnieć o ostatnim regulaminie, gdzie dla grupy IV-ej przewidziano ćwiczenia na wspinalni.

Zastanawiając się też nad wielu niedomaganiami doszedłem do przekonania, że wszelkie braki w tym zakresie wynikają z powodu braku przedstawicieli tych grup (III-ej i IV-ej) w Głównej Komisji Technicznej. Jak mi bowiem jest wiadomem w skład Gł. Kom. Tech. wchodzi tylko przedstawiciele grup I-ej i II-ej. Ten fakt, dlaczego tam niema przedstawicieli grup III-ej i IV-ej jest dla mnie niezrozumiały. Czyżby nie było nikogo z tysięcy naczelników straży tych grup, którzy mogliby dorzucić swój głos i decydować w sprawie swych grup? Uważam, że niesłusznie traktuje się straż pożarne grup III-ej i IV-ej, jak jakiegoś kopciuszka, który w swej sprawie nie może decydować. Ja sędzę, że z pomiędzy tysięcy naczelników grup III-ej i IV-ej na pewno znaleźliby się tacy, którzy mogliby pracować z dużym pożytkiem w Głównej Komisji Technicznej.

I dlatego zwracam się z gorącą prośbą do Naszych Władz Naczelnych za pośrednictwem „Przeglądu Pożarniczego", a sędzę, że będę wyrazicielem tysięcy naczelników straży grup III-ej i IV-ej, o uzupełnienie składu Głównej Komisji Technicznej przedstawicielami tych grup. Ani na chwilę nie wątpię, że to uzupełnienie, czy wcześniej, czy później nastąpi.

St. Tym.

Naczelnik Och. Straży Pożarnej  
w Zwierzyńcu (p. Częstochowski).



# Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA.

## Okręgowy zjazd naczelników straży i ich zastępców w Ciechanowie.

W dniu 27-ym października r. b. odbył się w Ciechanowie okręgowy zjazd naczelników i zastępców naczelników straży przy udziale 64-ch uczestników, reprezentujących 32 straże na ogólną liczbę 45-ciu istniejących w powiecie Ciechanowskim, przyczem 5 straży usprawiedliwiło nieobecność swych naczelników. Przewodniczył zjazdowi prezes Okręgowego Związku Ciechanowskiego druh Witold Pełczyński — starosta Ciechanowski.

W toku obrad zebrani przyjęli do wiadomości decyzję władz Związku o podziale Okręgu na 6 rejonów oraz wyznaczeniu naczelników rejonowych i ich zastępców, jak również wyłonili specjalną komisję dla ustalenia racjonalnej sieci zaopatrzenia osiedli w wodę do celów obrony pożarowej. Do komisji tej weszli pp.: prezes W. Pełczyński, insp. sam. gminnego Janiszewski i inspektor P. Z. U. W. A. Srzednicki.

W końcu obrad postanowili zebrani wysłać do Druha Prezesa Głównego Związku Straży inż. St. Twardo telegram treści następującej: „zjazd naczelników straży pożarnych Okręgu Ciechanowskiego śle Ci, Dostojny Druhu Prezesie, wyrazy głębokiej czci i oddania”.

Zjazd zakończyło dłuższe przemówienie prezesa Okręgu p. starosty W. Pełczyńskiego.

## Okręgowy zjazd strażacki w Strzelnie.

W dniu 29-ym września r. b. odbył się w Strzelnie (woj. Poznańskie) okręgowy zjazd straży, połączony z ćwiczeniami konkursowymi i pokazowymi. Na zjazd przybyło 10 straży oraz starosta pow. Strzelneńskiego p. Baranowski, inspektor pożarnictwa Związku Straży woj. Poznańskiego druh T. Busza, członek Zarządu Związku Poznańskiego druh nac. Ekiert i przedstawiciel Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu.

Po Mszy Św. odprawionej przez ks. Wasiela i kazaniu okolicznościowym, wygłoszonym przez ks. Czechowskiego udał się hufiec zjazdowy na rynek, gdzie przed

władzami strażackimi odbyła się defilada.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad, a po obiedzie ćwiczenia. Do zawodów konkursowych stanęło 6 drużyn, przyczem zakończono je następującym wynikiem: 1-sze miejsce uzyskała Straż z Młynic, 2-ie miejsce — Straż z Wronow, 3-cie miejsce — Straż z Ostrowa pod Gębicami i 4-e miejsce — Straż ze Stodolna; Ochotnicze Straże Pożarne z Bonisławia i Łąkiego wykonały tylko ćwiczenia rzędowe. Sąd zawodów w składzie pp.: starosty Baranowskiego, insp. poż. T. Buszy, nac. Ekierta, nac. Paprotnego i przedstawiciela Kraj. Ub. Ogniowego rozdzielił współzawodniczącym strażom następujące nagrody: 1-sza — 250 zł., 2-ga — 200 zł., 3-cia — 150 zł., 4-a — 100 zł., 5-a i 6-a po 25 zł.

Po zawodach konkursowych wykonały ćwiczenia pokazowe Och. Straże Pożarne ze Strzelna i z Kruszwicy. Zarówno ćwiczenia konkursowe jak i pokazowe wypadły bardzo udatnie.

Wieczorem odbył się w parku miejskim koncert, przyczem zespół strażacki wykonał efektowne ćwiczenia z płonacemi pochodniami przy dźwiękach orkiestry Och. Straży Poż. z Kruszwicy.

Całość zjazdu wypadła imponująco, co świadczy o dobrym ujęciu sprawy przez inicjatorów zjazdu — p. starostę Baranowskiego i zarząd XII-go Okręgu Związku Straży Poż. woj. Poznańskiego.

## Powiat Warszawski ćwiczy swoje straże.

Zarząd Związku Straży Pożarnych powiatu Warszawskiego, dążąc do należytego przygotowania ochotniczych straży pożarnych, znajdujących się na terenie powiatu, do walki z klęską pożarów, przystąpił do przeprowadzania manewrów — alarmów.

Jedne z takich manewrów odbyły się w niedzielę dnia 27 października 1929 r. w Michałowie gm. Jabłonna.

W manewrach tych wzięły udział wraz z taborami Straże z Jabłonna, Gucina, Michałowa, Łajskich i Wieliszewa, w ogólnym składzie 79-ciu druhów. Manewry przeprowadzone zostały pod kie-

runkiem instruktora pożarnictwa na powiat Warszawski, druha T. Ozdobińskiego, przy udziale Członków Związku Ogólnego.

## Manewry Strażackie we wsi Niemce.

W dniu 13-ym października r. b. przeprowadzone zostały III-cie manewry rejonowe na terenie pow. Lubartowskiego we wsi i gminie Niemce. Całością manewrów kierował okręgowy instruktor pożarniczy druh Jan Tarko.

Na manewry przybyły straże z następujących miejscowości: pierwsza miejscowa straż z Niemiec, z Woli - Rokickiej, z Rokitna, z Banówki, z Sernik, z Trzcińca, z Nasubowa, Dysa, Ciecierzyna i Spiczyna.

Szkolną akcję obronną przeprowadzono na budynkach gospodarskich p. hr. Marty Łosiowej, właścicielki majątku Niemce, prezesa Och. Straży Pożarnej w Niemcach. Podczas akcji specjalną uwagę zwrócono na użycie drabin syst. Szczerbowskiiego i na rozkładanie linij węzowych, zasilając sikawki wodą drogą przepompowywania, co się w rezultacie doskonale udało.

Dalszym punktem programu manewrów było tłumienie markowanego pożaru dwupiętrowego budynku szkolnego w Niemcach. Dzięki umiejętnemu rozplanowaniu akcji obronnej przez druha instr. Tarko, zajęcie stanowisk i przeprowadzenie samej akcji wykonano naogół dobrze. Przy wykonaniu zwracano szczególną uwagę na dostarczanie wody.

Po zakończeniu manewrów druh instruktor zarządził odprawę naczelników, przyczem omówił wszystkie uwidocznione w czasie akcji niedomagania, jak dostarczenie wody, ustawienie sikawek, drabin, rozkładanie linij węzowych i rozkazownictwo.

Po odpowiednim przegrupowaniu drużyn i taborów nastąpił raport poszczególnych straży przed druhami Instruktorami, który z kolei złożył raport prezesowi Okręgowego Związku Straży pow. Lubartowskiego p. staroście A. Krauze, a ten dokonał przeglądu drużyn strażackich.

Już zmierzch zapadał, gdy druh prezes Krauze zęgnął bracie stra-

żacką ustawioną w czworobok, dziękując druhowi Instruktorowi za jego owocną pracę oraz zebranej braci strażackiej za dotychczasowe wyniki poczyniń i prosząc zarazem, aby nie ustawiali w nich, szkoląc się nadal wytrwale.

Na zakończenie odbyła się defilada, po której drużyny rozjechały się do swych siedzib, wynosząc zadowolenie, że poniesione trudy i wysiłki zmierzały do właściwego celu—do zdobycia sprawności bojowej na wypadek konieczności przeciwstawienia się pożarom.

### W trosce o spopularyzowanie racjonalnego budownictwa wsi.

Jako objaw coraz bardziej wzrastającego zainteresowania czynników państwowych i samorządowych sprawami zabezpieczenia przeciwpożarowego wsi przez propagowanie racjonalnego budownictwa, mamy tu do zanotowania przejaw następujący.

Z inicjatywy starosty Kutnowskiego p. Witolda Żbikowskiego i pod jego przewodnictwem odbyła się w Kutnie w dniu 22-im października konferencja wójtów i sekretarzy gmin poświęcona omówieniu zagadnienia racjonalnego budownictwa wiejskiego. Jakkolwiek konferencja w założeniu swoim miała na celu omówienie spraw budowlanych w szerszym zakresie, a więc pod względem

wymagań higieny, estetyki etc., to jednak omówieniu budownictwa ze stanowiska zabezpieczenia przeciwpożarowego poświęcono sporo czasu.

Jak wiadomo, na zasadzie przepisów budowlanych udzielanie pozwoleń na wznoszenie budowli w gminach wiejskich należy do urzędów gminnych, zatem i urzędy gminne mogą w zakresie budownictwa odegrać niepoślednią rolę.

Konferencję omawianą zagałę p. Starosta Żbikowski, poczem Komisarz Ziemski p. Niedzielski scharakteryzował obowiązki władz samorządowych w dziedzinie racjonalnego budownictwa wiejskiego. O samem wznoszeniu budynków obszerny referat wygłosił specjalnie na konferencję zaproszony p. inż. Talko - Ponecki, naczelnik wydziału budowlanego w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Warszawie.

W referacie swym p. inż. Talko-Ponecki w sposób szczegółowy wyjaśnił zebrany wartość i odporność poszczególnych materiałów budowlanych, ich kalkulację w stosunku do powszechnie używanych u nas w budownictwie materiałów łatwopalnych, również przedstawił wzorowe rozplanowanie budynków w zagrodzie wiejskiej, zapewniające bezpieczeństwo pożarowe. Referatu p. inż. Talko - Poneckiego zgromadzeni działacze samorządowi wysłuchali z należytym zainteresowaniem, zaś p. Starosta Żbikowski na zakoń-

czenie konferencji po porozumieniu się z prelegentem wyraził obojętnie wydania wygłoszonego referatu w specjalnej odbitce w celu rozpowszechnienia wśród rolników za pośrednictwem gmin przystępnie ujętych wskazówek z zakresu budownictwa wiejskiego.

### Zawody strzeleckie dla członków straży woj. Warszawskiego.

W rozwinięciu wiadomości, podanej już w poprzednim Nr. 44-ym „Przeglądu Pożarniczego” o organizowanych przez Związek Straży Poż. woj. Warszawskiego zawodach strzeleckich dla członków straży tego województwa, podajemy poniżej następujące szczegóły tych zawodów.

Przewidywane są konkurencje zespołowe i indywidualne z broni typowo wojskowego oraz indywidualne z broni małokalibrowej.

Warunki konkurencji zespołowej w strzelaniu z broni wojskowej są następujące: 1) zespół 3-ch strzelców; 2) odległość 100 mtr.; 3) broń używana w armii polskiej; 4) tarcza 12-o pierścieniowa o średnicy środkowego pierścienia 10 cm. (następne pierścienie co 10 cm.); 5) strzelanie z postawy: a) leżąc z wolnej ręki, b) leżąc z podparciem i c) stojąc z wolnej ręki; 6) ilość strzałów — z każdej postawy po 1 serii 5-cio strzałowej i przed pierwszą serją 2 próbne strzały niezaliczane.

Warunki konkurencji indywidualnej w strzelaniu z broni wojskowej są następujące: 1) odległość 200 mtr.; 2) tarcza 10-cio pierścieniowa o polu czarnem 60 cm. średnicy; 3) broń używana w armii polskiej; 4) strzelanie z postawy: a) stojąc bez oparcia, b) leżąc i c) klęcząc; 5) ilość strzałów — z każdej postawy po 1 serii 5-cio strzałowej i przed pierwszą serją 3 próbne strzały niezaliczane.

Zawody indywidualne w strzelaniu z broni małokalibrowej przewidziane są w 2ch serjach: na odległość 25-ciu mtr. i na odległość 50-ciu mtr.; przy odległości mniejszej tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 30 cm. z polem czarnem 6 cm., a przy odległości większej tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 50 cm. z polem czarnem 20 cm.; postawa w każdym strzelaniu stojąca bez oparcia; ilość strzałów po 10 w każdej serji i po 2 strzały próbne, niezaliczane do oceny.

Ocena wyprowadzona będzie w konkurencji zespołowej według sumy punktów osiągniętych przez cały zespół we wszystkich trzech serjach strzelania, a zaś w konkurencjach indywidualnych według sumy punktów osiągniętych przez zawodników we wszystkich serjach strzałów.

Za osiągnięte wyczyny tak zespołowe, jak i indywidualne przewidziane są liczne nagrody.

Zarząd Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego odwołał się z gorącym apelem do Zarządów Związków Okręgowych, aby—przez wyeliminowanie zawodników do wszystkich przewidywanych konkurencji — przyczyniły się do licznego obesłania tych zawodów.



Dnia 20-go października r. b. rozpoczął się w Krakowie, drugi dwumiesięczny okres kursu pożarniczego dla instruktorów pożarnictwa. Komendantem kursu jest insp. poż. druh A. Biedroń-Kalinowski, jego zastępcą st. instr. J. Mikula.

# Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH.

## Z działalności O. S. P. w Opalenicy.

W miasteczku naszym dnia 15 sierpnia 1895 roku z inicjatywy burmistrza ś. p. Tchórzewskiego założono товариство Охотничей Стражи Пожарной, liczące z chwilą założenia 36 członków. Pierwszym prezesem był wyżej wymieniony burmistrz, a naczelnikiem druha Bajerlein.

W pierwszych 10 latach odbyła Straż ogółem 36 ćwiczeń. Zarząd odbył 28, a товариство 14 zebrań, włącznie zebrań walnych.

Straż gasiła w tym czasie 15 pożarów.

Na szczególną uwagę zasługują wielkie pożary w roku 1896 w majątności Dakowy Mokre oraz następnego dnia w Cukrowni w Opalenicy i majątności Sędzin, przy których Straż w całej pełni sprostała swemu zadaniu.

Straż poza tem brała udział we wszystkich obchodach narodowych i okolicznościowych.

W dniu 15 sierpnia 1906 obchodziła Straż uroczyste dziesięciolecie istnienia.

W dziesięć lat po założeniu liczyła Straż 54 członków.

W następem dziesięcioleciu odbyła Straż 47 ćwiczeń ogólnych oraz 14 ćwiczeń poszczególnych oddziałów. Товариство odbyło 18 zebrań walnych a Zarząd odbył 35 zebrań.

W roku 1914 złożył dotychczasowy naczelnik Straży dh. Bajerlein swój urząd, a na jego miejsce wybrano rendanta miejskiego druha Kaulfuhsa.

Straż gasiła w tym czasie 11 pożarów.

W roku 1916 liczyło товариство 125 członków. W okresie tego dziesięciolecia przypada wybuch wojny światowej, która szeregi товариства znacznie zmniejszała.

Wojna światowa ograniczyła działalność Straży powołaniem większej ilości członków w szeregi wojskowe, z których znaczna część poniosła śmierć na polu walki.

Tовариство, nie zapominając swych druhów, będących w szeregach armii posyłało tymże upominki oraz wypłacało pozostałym

rodzinie każdego druha zasiłki pieniężne.

Straż odbyła w tym czasie 13 ćwiczeń, 11 zebrań товариства i 20 zebrań Zarządu. Ćwiczenia i zebrań przypadają przeważnie na rok 1920 — 1923.

W roku 1920 — 1923 wysłała Straż delegacje na zjazd do Poznania. W roku 1922 odbył się w Opalenicy zjazd III. okręgu.

W tym czasie gasiła Straż 9 pożarów.

W ostatnim okresie przypada pamiętny dzień 27 grudnia 1918 roku, w którym to dniu lud wielkopolski jednym silnym rozmachem zrzucił nałożone mu przed niemal 150 laty przez zaborczego prusaka kajdany i stanął jako wolny naród, złączony z wyswobodzonymi również z pod jarzma reszty zaborców Polski dzielnicami, obok innych narodów, walczących o swój byt niepodległy.

W dziele tem dopomógł czynnie prawie każdy członek товариства. Jeszcze nowonarodzona Ojczyzna nasza niezupełnie stała na nogach, gdy już znów swych synów na pole boju wołała, gdzie bolszewik chciał Polsce na nowo zadać cios śmiertelny. I tu liczni członkowie Straży stanęli w szeregach i bronili ojczyzny.

Dopiero po odpędzeniu i pobiciu wroga i uspokojeniu się huraganu wojennego przystapiono do ponownej pracy nad dalszym rozwojem товариства, które w lutym 1920 roku liczyło już tylko 90 członków i to 36 czynnych i 54 nieczynnych.

Po złożeniu urzędu naczelnika w maju roku 1919 przez druha Kaulfuhsa wybrano w jego miejsce druha Walenzyka, a po wyprowadzeniu się tegoż w sierpniu roku 1919 wybrano druha Władysława Kapelskiego.

Na walnem zebraniu w dniu 21 lutego 1920 mianowano, uznając ich zasługi wobec товариства druhów burmistrza i prezesa Gerlacha, byłego naczelnika Kaulfuhsa, ś. p. Władysława Witajewskiego oraz długoletniego skarbnika Lucjana Trochowskiego członkami honorowymi.

Wobec tego, że dotychczasowy druha prezes burmistrz Gerlach nosił się z zamiarem wyprowadzenia się, powierzono na temże zebra-

niu tymczasowo prezesurę druhowi Mateuszowi Komorowskiemu, który ją w dniu 8 lipca 1920 roku oddał w ręce burmistrza Nowackiego.

Znamiennem było zebranie Straży w dniu 16 października 1920, podczas którego wybuchł pożar u p. Śmierchalskiej. Straż przerywając zebranie, podażyła na miejsce, stłumiła pożar w krótkim czasie i dokończyła potem zebrania.

Po wyprowadzeniu się druha prezesa p. burmistrza Nowackiego objął prezesurę w dniu 15 października 1921 obecny druha prezes p. burmistrz Andrzej Duda, który na specjalnie zwołanem zebraniu obywateli w dniu 9 grudnia 1921 zdołał pozyskać dla Straży większą liczbę członków; liczebność Straży osiągnęła znów stan przedwojenny (120 członków).

W dniu 14 stycznia 1922 wybrano naczelnikiem Straży druha Jana Primke'go, a następnie na propozycję Rady Miejskiej w dniu 15 kwietnia 1922 p. dyr. Szkudłapskiego, który urząd ten sprawował tylko rok, bo w dniu 15 kwietnia 1923 wybrano jednogłośnie naczelnikiem dotychczasowego zastępcę druha Primke'go. W tymże dniu uchwalono ustawy polskie wzorowane na nowych rozporządzeniach władz w przedmiocie pożarnictwa.

W dniu 15 lipca 1923 obchodziło товариство uroczyste 25-tą rocznicę swego istnienia, która przypadała już na rok 1921. W roku tym rocznicy tej nie uczczono, ponieważ товариство jednomyślnie brało pod uwagę niepewne jeszcze dla ojczyzny czasy, a za nadto odbijały się jeszcze o uszy nasze echa wojny bolszewickiej i z nią połączone straty dla ojczyzny. W roku 1923 po ostatecznem ustaleniu i uznaniu granic Rzeczypospolitej Polski, obchodziliśmy naszą 25-tą rocznicę istnienia.

Zasługę druhów, którzy długoletnią i gorliwą pracą przyczyniali się do rozwoju товариства, Zarząd товариства uznał w tym dniu przez wręczenie każdemu z nich pięknego dyplomu pamiątkowego.

Ćwiczenia odbywają się normalnie, jak też wszelkie zebrańia, zbiórki i alarmy odbywają się w praktykowany dotychczas sposób.

Straż brała udział stale we wszystkich uroczystościach narodo-



Ochotnicza Straż Pożarna w Opalenicy ze swymi władzami.

1 prezes Straży, burmistrz druh A. Duda; 2 naczelnik druh Jan Primke; członkowie Rady Sztabowej druhowie: 3 A. Niezgodzki; 4 M Hoffman; 5 W. Skarbiński i 6 J. Ludwiczak; 7 zast. nacz. W. Krawiec; 8 sekretarz Cz. Rutecki; 9 skabnik A. Szumiński i 10 adjutant K. Aleksander.

wych, jaż również w zjazdach i świętach strażackich. Między innymi wysłała straż delegację na państwowy zjazd do Lwowa w roku 1925, na ogólny - państwowy zjazd do Poznania w roku 1927 i w. in. Również brała straż udział w pierwszych zawodach powiatowych w czasie święta Przysposobienia Wojskowego i wzięła pierwszą nagrodę.

Straż była czynna przy gaszeniu kilkunastu pożarów i wywiązała się wszędzie ze swego zadania dobrze, o czym świadczą podziękowania poszkodowanych, przesyłane do rąk Magistratu zupełnie samorządnie i liczne nagrody pieniężne, uzyskane w tym czasie.

Do tak sprężystej działalności straży przyczynił się właściciel młyna p. Antoni Niezgocki, który nabył sikawkę samochodową i stawiał ją do każdego pożaru do dyspozycji straży i osobiście brał udział przy każdej akcji straży.

W roku 1927 i 1928 przechodziła straż poważne przesilenie. W dniu 19 grudnia mianowicie wybuchł pożar w hotelu „du Nord” własności p. Józefa Boni. Straż pracowała przy 23 stopniach mrozu i to przy małej obsadzie, gdyż większa część strażaków zajęta była w cukrowni. Przy silnym mrozie sikawki były narażone na niebezpieczeństwo zamarznięcia. W krótkim czasie też przestały działać: sikawka cukrowni, kolejowa, a zupełnego defektu doznała sikawka samochodowa p. Niezgodzkiego. Pracowały więc tylko dwie ręczne sikawki miejskie.

Akcja była tedy bardzo utrudniona, a mimo to zlokalizowała straż pożar na sali. Właściciel hotelu i obywatelstwo, nie biorąc pod uwagę tak olbrzymich trudności, wśród których straż była zmuszona pracować, przypisali winę prawie wyłącznie straży.

Takie twierdzenia musiały doprowadzić do pewnych konsekwencji. Ażeby więc zreorganizować straż, rozwiązano Ochotniczą Straż i zorganizowano straż przymusową, której dowódcą został mianowany kapitan rezerwy p. M. Hoffman. Zasadnicze to posunięcie nie zmieniło w straży niczego. Przyprawiło tylko miejscowy Urząd Policyjny o wypisywanie dużo mandatów karnych, a wielu obywateli, jak przedtem, tak i te-

raz odnosiło się z niechęcią do całej akcji.

Z dniem 30 lipca 1928 z okazji pobytu w mieście p. Prezydenta Rzeczypospolitej zorganizowano ponownie Ochotniczą Straż, w której szeregach znaleźli się z małymi wyjątkami dawniejsi jej członkowie i sympatycy. Stwierdzić jednak należy, że katastrofalny pożar hotelu pobudził jednak cały szereg młodszych i starszych obywateli do intensywniejszych czynów i popchnął ich do szeregów straży, w której są odtąd dość gorliwymi członkami czynnymi, czy też popierającymi.

Wspomniany pożar przyczynił się jednak najwięcej do lepszego skompletowania ekipunku straży. Kilkakrotnie poprzednie wysiłki Zarządu Straży u korporacji miejskich spotkały się oczywiście nie z odmowną, ale odraczającą decyzją. W czasie dyskusji nad jednym z takich wniosków Zarządu usłyszeliśmy w Radzie Miejskiej twierdzenie, że np. drabina mechaniczna byłaby w mieście zbyt kosztowna, gdyż niema tu zbyt wysokich domów, a hotel, jako najwyższy budynek, jest zbudowany jak forteca i poprostu spalić się nie może. A właśnie ta „forteca” musiała dopiero takie twierdzenie obalić.

Prawie bez dyskusji uchwalono teraz zakup drabiny mechanicznej, sikawki motorowej, samochodu, 1500 mtr. węża tłocznego, 4 masek dymnych i t. d.

Mocą tych uchwał została straż wyposażona we wszystkie przyrządy, których potrzebowała. Równocześnie wykazało się, że tak po-



Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej w Opalenicy

ze swym kapelmistrzem druham Ludwikiem Więckowskim (siedzi pośrodku) i jego zastępcą druham Janem Szumińskim (stoi za kapelmistrzem).

większony tabor i ekwipunek straży żadną miarą nie pomieści się w dotychczasowej strażnicy. Korporacje miejskie postanowiły więc wybudowanie obszernej strażnicy, odpowiadającej wszelkim technicznym wymogom nowoczesnego pożarnictwa. Tak samo okazało się, że zapas wody, choćby w najlepszych warunkach, dla siłkawki motorowej nie starczy. To znów pociągnęło za sobą uchwałę, wiercenia odpowiedniej studni. Równocześnie sprawiono 25 nowych mundurów. Po zrealizowaniu tych wszystkich uchwał jest więc straż tutejsza postawiona na takim poziomie, na jakim winna się znajdować i może przesilenie, spowodowane pożarem hotelu, nazwać erą najlepszego dotychczas rozkwitu.

Ważnym momentem było też zorganizowanie orkiestry strażackiej. Członkowie tej orkiestry tworzyli dotychczas zlepiiony zespół ludzi prywatnych, którzy nie posiadali ani należytych instrumentów, ani dostatecznych nut, ani nie mieli gdzie ćwiczyć. Ich wystąpienie zatem jako orkiestry choćby dla równego braku jednolitego ubioru nie wywoływało należytego efektu. Za staraniem druha prezesa burmistrza Duda i druha naczelnika Primke'go wstąpili wszyscy do straży, otrzymali umundurowanie, nowe instrumenty, nuty i salę do ćwiczeń. Po niedługim czasie już orkiestra ta czyniła znaczne postępy, a po roku było jej wystąpienie już imponujące.

Do zarządu utworzonej na nowo w dn. 30 lipca 1928 straży weszli druhowie: burmistrz Duda, jako prezes i Primke Jan, jako naczelnik.

Pod ich kierownictwem zbudowano strażnicę i za ich to przyczyną doszła straż do dzisiejszego rozkwitu. Straż liczy obecnie 24 członków orkiestry, 19 członków wysłużonych, 61 członków czynnych i 38 członków popierających.

Zarząd Głównego Związku przyznał Straży Pożarnej w Opalenicy „Dyplom Zasługi”, zaś druhom: naczelnikowi Janowi Primkemu za kilkakrotne odważne czyny, a w szczególności za wyratowanie człowieka z płonącego samochodu, oraz druhom: naczelnikowi Władysławowi Kapelskiemu, Janowi Mazurkowi, Antoniemu Chwaliszowi, Józefatowi Szumnarskiemu, Maksymilianowi Głowackiemu i Walentemu Paździorowi, za dłu-

goletnią wydatną pracę „Bronzowe Medale Zasługi”.

Zarząd Wielkopolskiego Związku ze swej strony przyznał za służonemu około rozwoju straży i organizacji druhowi prezesowi, burmistrzowi A. Dudzie „Dyplom Pochwalny”, zaś kilkudziesięciu druhom zasłużonym dla rozwoju straży „Listy pochwalne” i „Odznaki Zasługi”.

#### 50-letni Jubileusz O. S. P. w Wiśniczu-Nowym.

Wiśnicz Nowy, historyczny gród Kmitów i Lubomirskich, obchodził w niedzielę dn. 20 października b. r. rzadką i piękną uroczystość Jubileuszu 50-lecia istnienia Tow. Och. Straży Pożarnej.

W przededniu właściwych uroczystości, w sobotę wieczorem, miasto było wspaniale iluminowane i przybrane flagami o barwach narodowych.

Uroczystości niedzielne objęte zostały następującym programem: o godz. 7 rano odegrano pobudkę z wieży ratuszowej, o godz. 9-tej przybywały liczne drużyny strażackie ze sztandarami, z bliższych, jakoteż i z dalszych okolic. O godz. 10-tej nastąpiło powitanie gości przez prezesa miejscowej Och.

Straży Poż. p. Jana Brzękowskiego, burmistrza miasta, a w szczególności przedstawiciela władz politycznych, Starosty powiatu Bocheńskiego p. Freindla i wice-prezesa Związku Straży Pożarnych w Krakowie p. Jana Kuca.

Następnie przemówił p. Jan Kuc w imieniu Wojew. Związku Straży Pożarnych, podkreślając znaczenie święta Jubileuszowego i życząc Wiśnickiej Och. Straży Poż. dalszego pomyślnego jej rozwoju. O godz. 10.30 udały się drużyny strażackie ze sztandarami na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego. Tu wypowiedział okolicznościowe kazanie miejscowy proboszcz ks. St. Król. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie nowo wybudowanej staraniem Wydziału Och. Straży Poż. i Zarządu miasta remizy strażackiej, którego to aktu dokonał ks. St. Król, poczem P. Jan Kuc, wice-prezes wojew. Związku Straży Poż. udekorował najbardziej zasłużonych czynnych członków Korpusu Strażackiego, a mianowicie pp.: Michała Romańskiego, Tomasza Mazanka, Józefa Radzaja, Andrzeja Mazankiewicza, Andrzeja Bębena, Józefa Fajkowskiego, Andrzeja Wilczyńskiego, Karola Radzaja i wręczył listy pochwalne dwóm pozostałym przy życiu członkom założycielom Straży p. Józefowi Romańskiemu i p. Zygmuntowi Kaziorowi.

Później odbyło się wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej, a w międzyczasie drużyny strażackie wraz ze sztandarami udały się w pochodzie na miejscowy cmentarz, dla złożenia hołdu zmarłym członkom - założycielom i złożenia na ich grobach wieńców.

Po zakończeniu uroczystości przedpołudniowych urządzono wspólny obiad. Wieczorem, kółko amatorskie Och. Straży Poż. odegrało pod kier. p. Józefa Kalitę, naucz. szk. powsz., 3-aktową komedię Bałuckiego p. t. „Grube ryby”. Uroczystości Jubileuszowe zakończyła zabawa taneczna, która w nader miłym nastroju przeciągnęła się do białego rana. Wydział Tow. Och. Straży Poż. wydał z okazji Jubileuszu jednodziwkę, w której została scharakteryzowana działalność i rozwój Wiśnickiej Och. Straży Poż. w okresie jej 50-letniego istnienia, a opracowaną przez p. J. Kalitę.

#### INSTRUMENTY DĘTE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI

poleca firma

### B. RUDZKI

(Rok założenia 1906)

Warszawa, Marszałkowska 87 i 146



Specjalność: tworzenie zespołów  
orkiestrowych

ceny umiarkowane

Spląty do 12 miesięcy

# HUMOR i SATYRA

## REORGANIZACJA.

Dziwny doprawdy pech przesła-  
dował straż pożarną w Mądrale-  
wicach.

Powstała ona w warunkach wy-  
jątkowo pomyślnych, bo jeden  
z zamożniejszych mieszkańców  
miasteczka z okazji srebrnych go-  
dów, obchodzonych z niezwykłą  
uroczystością, ofiarował sporą  
kwotę na założenie straży.

Ten obywatelski odruch pod-  
chwyciło społeczeństwo, sypnęły  
się więc datki, straż założono bar-  
dzo szybko, a jej głównego inicja-  
tora obrano na naczelnika.

Przyznać trzeba, że się do pra-  
cy wziął energicznie i sporo czasu  
oraz zapалу włożył, by zorganizo-  
wać sprawny zespół.

Złośliwi czynili mu zarzut, że,  
nie znając się dobrze na rzeczy,  
nie wezwał do pomocy instruktora,  
naczelnik jednak był zdania,  
że nie święci garniki lepią, a że  
w okolicy było kilka całkiem nie-  
złe funkcjonujących straży pożar-  
nych, więc można tu i owdzie ję-  
zyka zasięgnąć i wedle wska-  
zówek otrzymanych zakładać  
straż w Mądralewicach.

Byłby może doprowadził niebo-  
rak podjętą rzecz pomyślnie do  
końca, ale trąf zrządził, że na  
imieninach szwagra udławił się  
kością indyka i pocziwego żywo-  
ta prawie nagle dokonał.

Po jego przedwczesnym zgonie  
oglądano się czas jakiś z pewnem  
wahaniem, komu powierzyć ur-  
ząd naczelnika, gdy nagle sam  
się zaofiarował właściciel miejsco-  
wej apteki, co mieszkańcy Mą-  
dralewic przyjęli z radością, mieli  
bowiem do niego zaufanie.

Nowy naczelnik, przystąpiwszy  
do rzeczy, przedewszystkiem  
skrytykował dotychczasowe po-  
czynania poprzednika i zabrał się  
do gruntownej reorganizacji stra-  
ży.

Sprowadził instruktora i wspólnie  
z nim oddał się sprawom stra-  
ży, która z każdym tygodniem  
zyskiwała na sprawności.

Lecz i tu wdało się jakieś лихо.  
Ponieważ instruktorowi wpadła  
w oko siostra naczelnika, wrażli-  
wa zresztą na powab munduru,  
zaś aptekarz przysięgł sobie, że  
wyda siostrzyczkę tylko za czło-

wieka majątnego, nastąpiło więc  
oziębienie stosunków między na-  
czelnikiem a instruktorem do tego  
stopnia, że ten ostatni musiał nie-  
bawem zrezygnować z pobytu  
w Mądralewicach i pożegnać się  
ze strażą.

Zespół przez czas jakiś pozos-  
tawał pod kierunkiem samego  
naczelnika, który wedle sił i moż-  
ności ćwiczył ze strażakami, ale  
gdy się trafiła korzystna zamiana  
tutejszej apteki na znacznie więk-  
szą w mieście powiatowym, na-  
czelnik bez namysłu rozstał się nie  
tylko z drużyną, ale wogóle z Mą-  
dralewicami i podążył na nową  
placówkę pracy zawodowej.

Straż coś przez dwa miesiące  
musiała się obywać bez naczelnika,  
półki tego stanowiska nie za-  
jął sekretarz sądziego, człowiek  
niezmiernie energiczny, pełen ini-  
cjatywy.

Jako naczelnik straży oczywiście  
skrytykował działalność apteka-  
rza i przystąpił do gruntownej re-  
organizacji.

Trwało to stosunkowo dość dłu-  
go, bo nowy naczelnik postanowił  
wszystko zacząć od początku.

I kto wie, może byłby zdziałał  
cośkolwiek, gdyby nie to, że trafił  
mu się ożenek. Wziął za mał-  
żonką spory folwark na Kresach,  
rzucił więc posadę i wyniósł się  
z Mądralewic, by pracować na  
rolni.

A straż została znów bez kie-  
rownika!

Optymiści twierdzą, że znaleźć  
się on musi, bo ludzi gotowych do  
ofiarniej pracy społecznej nigdy  
nie zabraknie.

A złośliwi dodają, że znów się  
zacznie od reorganizacji gruntow-  
nej, bo inaczej być nie może.

Jednakże biedna jest ta straż  
w Mądralewicach — dziwny ją  
pech przesładowe. *Aramis.*



## Nowości wydawnicze.

Z bogatego katalogu ostatnich  
nowości Sp. Wyd. „Rój” odnoto-  
wać należy:

**Jarosław Hasek.** „Losy dobrego  
wojaka”. W dwóch tomach, zaty-  
tułowanych kolejno: „Szwejk na  
tyłach” i „Szwejk na froncie” opi-  
suje znakomity ironista czeski  
dzieje człowieka z gminu, na poły  
kretyna, który, jako landszturmi-  
sta austriacki dostał się do wojska  
i przeżył kampanię wojny euro-  
pejskiej. Wygłaszane przez tego  
nowoczesnego Sancho Panse ko-  
munąły uwypuklają grozę i para-  
doksalność wszelkich wojen.

**Conan Doyle.** „Przygody bry-  
gadiera Gerarda”. Jest to jedna z  
najlepszych powieści sensacyj-  
nych, osnuta na epoce napoleoń-  
skiej. Cieszyła się ona niegdyś du-  
żą poczytnością, więc i nowe wy-  
danie z pewnością będzie roz-  
chwytywane.

**Robert Hichens.** „Ogród Alla-  
cha”. Ta powieść również przed  
laty była niezmiernie popularna.  
Obecnie ukazała się w nowej edy-  
cji w związku z doskonałym fil-  
mem tegorocznym, osnutym na jej  
treści.

**John Erskine.** „Życie prywatne  
pięknej Heleny”. Z cyklu „Wybit-  
nych dzieł XX wieku” ukazał się  
ten utwór głośnego pisarza an-  
gielskiego, w pięknym przekła-  
dzie St. Kuszelewskiej. Treść pi-  
sana barwnie i wesoło, a tematem  
jej — żywot niewiernej żony. Me-  
nelaja na tle współczesnej epoki

**Antoni Marczyński.** „Siostra  
Carmen”. Liczni zwolennicy tego  
polskiego Wallace'a z ciekawo-  
ścią powitają nową powieść i nie  
doznają zawodu, utwór bowiem  
jest pełen niezwykłych wydarzeń  
na tle walk riffenów w Afryce.

*Wł. J. Sz.*

## PODZIĘKOWANIE.

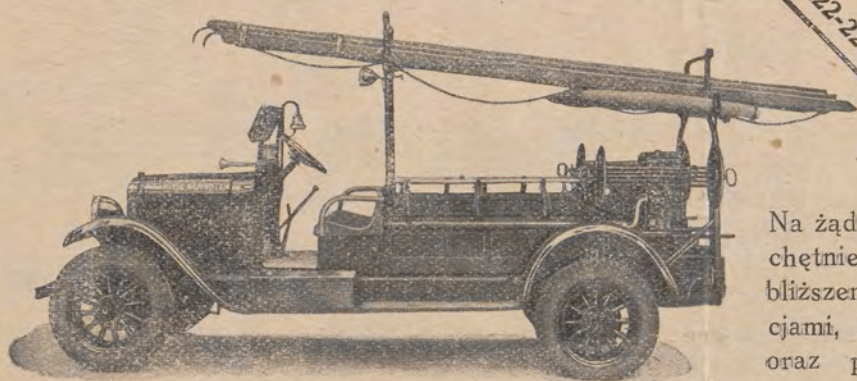
Za nadesłane nam życzenia z  
okazji „Srebrnych Godów Małżeń-  
skich” składamy Korpusowi In-  
spekcyjnemu Związku Straży Po-  
żarnych, Naczelnikom Okręgo-  
wym, Naczelnikom Powiatowym,  
Ochotniczemu Strażom Pożarnym,  
oraz wszystkim nam życzliwym  
osobom nasze najserdeczniejsze  
podziękowanie.

*A. Bednarek.*

# DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH

samochód pożarniczy  
na podwoziu Chevrolet

Pomimo swych niedoścignionych zalet technicznych, samochód ten jest najtańszym w swej klasie i dostępnym dla wszystkich, dzięki wyjątkowo dogodnym warunkom płatności.



Na żądanie  
chętnie służymy  
bliższymi informa-  
cjami, kosztorysami  
oraz próbna jazdą.

WARSZAWA

SPÓŁKA AKCYJNA "Elibon"  
"L. J. Borkowski"  
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA  
tel. 123-60 i 422-22  
PLAC NAPOLEONA 1.



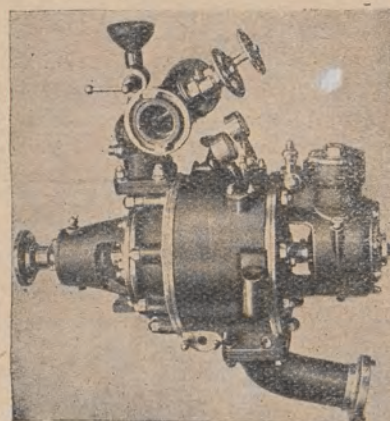
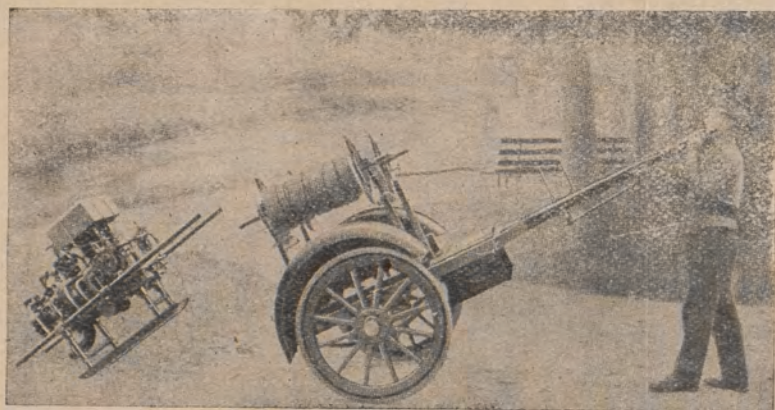
## SIKAWKI i DRABINY

MOTOROWE ŚWIATOWEJ FIRMY

KAROL METZ KARLSRUHE

POLECA STRAŻACKIE BIURO TECHNICZNE

**CZESŁAW MIARCZYŃSKI**



KATOWICE

ul. Marjańska 14/3

telefon nr. 1288

Poszukuje się poważnych i fachowych zastępców we wszystkich wojewódzkich siedzibach.

## Magistrat miasta Torunia sprzedaje:

- 1) siławkę parową na 1500 l.
- 2) siławkę 4 kołową konną na 500 l.
- 3) 2 wozy rekwizytowe straży pożarnej konne jeden z siławką dwutłokową ręczną na 500 l.
- 4) dwukołowe podwozie dla drabiny rozsuwanej „Magirusa“.
- 5) 4 polewaczki uliczne dwukonne, 1 polewaczkę jednokonną 4 kołową i 1 polewaczkę jednokonną dwukołową.
- 6) 2 zamiataczki ulic jednokonne.

Wymienione sprzęty znajdują się w dobrym stanie.

Magistrat miasta Torunia.

## Strażackie Biuro Techniczne

**W A R S Z A W A**

**Sp. z o. o.**

**ul. Nowogrodzka 22**

Poleca do szybkiej dostawy po cenach konkurencyjnych wszelkie narzędzia i przybory potrzebne dla straży pożarnych.

**Na żądanie wysyłamy bezzwłocznie cenniki i szczegółowe oferty.**

## K U P

### do swej biblioteki strażackiej

następujące wydawnictwa:

|                                                      |          |
|------------------------------------------------------|----------|
| Hymny Narodowe (nuty na orkiestrę)                   | Zł. 3.—  |
| Kwiaty polne                   "                   " | Zł. 3.—  |
| Stary kapral                   "                   " | Zł. 3.—  |
| Kalendarz strażaka 1929 r.                           | Zł. 2.—  |
| Kalendarz strażaka 1927 r.                           | Zł. 2.20 |
| Krótki rys ratownictwa                               | Zł. 1.50 |
| Budowanie ogniotrwałe                                | Zł. 1.50 |
| Nauka obrony przeciwchemicznej                       | Zł. 1.—  |
| Maska gazowa, używana w Polsce                       | Zł. 0.50 |
| Nagrodzona dzielność (obrazek sceniczny)             | Zł. 1.—  |
| Miłość strażaka (obraz sceniczny)                    | Zł. 1.50 |
| Lekkaatletyka                                        | Zł. 1.50 |
| Zabawy i gry ruchowe dla stow. P. W.                 | Zł. 1.50 |
| Podręcznik przysposobienia wojskowego                | Zł. 4.50 |
| Regulamin służby wewnętrznej                         | Zł. 0.65 |
| Statut Straży pożarnej                               | Zł. 0.30 |
| Regulamin umundurowania                              | Zł. 0.30 |
| Wzory dystynkcji strażackich                         | Zł. 0.25 |

Administracja „Przeglądu Pożarniczego” (Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27) wysyła powyższe wydawnictwa po otrzymaniu należności zgóry (na konto w P. K. O. Nr.235 lub przekazem pocztowym) ewent. za zaliczeniem pocztowym. Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

## Każda biblioteka strażacka

powinna posiadać następujące prace

## inż. J. TULISZKOWSKIEGO

- 1) Działania straży pożarnych przy ogniu (I-sza część Taktyki pożarnej) Zł. 6.60
- 2) Gaszenie różnych pożarów (II-ga część Taktyki pożarnej) Zł. 8.—
- 3) Akcja ratunkowa podczas katastrof (III-cia część Taktyki pożarnej) Zł. 6.—
- 4) Pomoc sanitarna dla ludzi i koni (IV-ta część Taktyki pożarnej) Zł. 1.80
- 5) Podstawy Budownictwa Ogniotrwałego Zł. 7.50
- 6) Środki zapobiegające powstawaniu pożar. Zł. 3.50
- 7) Istota pożarów, ich przyczyny i podział Zł. 3.—

Administracja „Przeglądu Pożarniczego” (Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27) wysyła powyższe wydawnictwa po otrzymaniu należności zgóry (na konto w P. K. O. Nr.235 lub przekazem pocztowym) ewent. za zaliczeniem pocztowym. Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

Medal Złoty  
Międzynarodowa  
Wystawa-Pożarnicza  
Poznań 1927.



# POLSKI KNOCK-OUT

WARSZAWA, TRĘBACKA 13,

TEL. 322-85

Adres telegraficzny: KNOCKOUT-WARSZAWA.

## GAŚNICE

pianowe i ze specjalnym płynem K. O. ręczne i kołowe.

### WYRÓB KRAJOWY

**GAŚNICE** do samochodów, samolotów i na wypadek  
krótkiego spięcia.

**Motopompy i autopompy wodne  
i wodno-pianowe.**

# Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych AUTOREMONT

WARSZAWA, WOLNOŚĆ Nr. 5

TELEFON 141-37

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

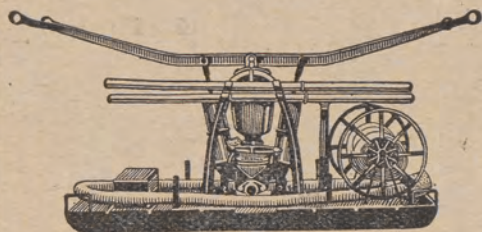
**Sikawki motorowe marki „L i S”**

wydajność 360-380 Lit. min.

Dogodne warunki płatności

**Straże pożarne popierają przemysł krajowy!**

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH  
**Składnica Straży Pożarnych**



SPÓŁKA AKCYJNA

SPRZEDAŻ: Warszawa, Senatorska 29.

TELEFON 277-42.

FABRYKA: Grodzisk Maz., Fabryczna 11,

TELEFON 39.

**P O L E C A:**

KOMPLETNE WYEKWIPOWANIE STRAŻY POŻARNYCH  
FABRYCZNYCH, MIEJSKICH I WIEJSKICH,

**ZAKŁADY MECHANICZNE**

**„URSUS”**

SPÓŁKA AKCYJNA

Centrala: Warszawa, ul. Skierniewicka 27/29 telefon 171-06

Poleca

WSZELKIE TYPY SAMOCHODÓW STRAŻACKICH,  
pogotowia rekwizytowe,

polewaczki,

ciężarówki 2 $\frac{1}{2}$  i 3 tonn.,

ZAOPATRZONE W HAMULCE WESTINGHOUSE'A,

Niezrównanej jakości jedyne na nasze drogi.

Dogodne warunki spłaty

Dogodne warunki spłaty

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Krucza Nr. 40 m. 27, tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.  
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50. Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitety Redakcyjny stanowią p. p.: red. Stanisław Pagowski, prezes Karol Rzepecki, inż. Józef Tuliszkowski,  
inż. Stanisław Waligórski i Dr. Piotr Wielgus.

Rękopisy bez podpisu  
autora nie są przez Re-  
dakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów do  
zwolony jedynie za zgo-  
dą Redakcji oraz z po-  
daniem źródła.

Rękopisów nadesłanych  
Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Re-  
dakcja nie odpowiada.

WYDAWCA: Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pagowski

Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 44.59.